Ner 278. ROK 1845. CZWARTEK 4 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 6, 562	+ 0° 4	1, 96	WPn. Wschodni słaby	Chmurno	
3	2	3, 916	+ 3, 6	2, 32	Pł. Wschodni ,,	Pochmurno	
	10	2, 234	+ 2, 0	2, 27	Zachodni ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Senat Rządzący na dniu 28 Listopada 1845 r. w skutku przeniesienia z dniem ostatnim Grudnia b. r. na stan spoczynku P. Józefa Kubeckiego Kassyera Kassy Głównéj, a to z względu na wiek jego podeszły i długoletnią służbą publiczną osłabione siły, w miejsce jego na Zastępcę Kassyera rzeczonéj Kassy powołał Pana Kajetana Jędrzejowskiego dotychczasowego Kontrollera tejże Kassy; w miejsce zaś tegoż na Zastępcę Kontrollera P. Józefa Noakowskiego dotychczasowego Rachmistrza Bióra Rachuby.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 29 *Listopada.* —

Wiadome są powszechnie klęski, jakiemi w roku upłynionym dotknięci zostali mieszkańcy Królestwa, już to w skutku nadzwyczajnego wylewu wód, który miał miejsce przy końcu miesiąca lipca r. z., już też następnego nieurodzaju, który głównie dotknął gubernie po prawéj stronie Wisły położone, a w części i gubernię Radomską. Troskliwy o los mieszkańców Rząd Królestwa, przez znakomite ofiary i skutecznie przedsiębrane środki, starał się odwrócić smutne następstwa klęsk powyższych. Najpierwsze wsparcie dla zniszczonych wylewem wód mieszkańców było wypływem łaski N. Pana, który w nieograniczonéj dobroci Swéj, wyznaczył dla nich zasiłek w kwocie rub. sr. 33,000. Niebawem pospieszył i Rząd z niesieniem im pomocy, w gotowych pieniądzach, w zbożu i mące, sposobem wsparcia zwrotnego lub bez zwrotu uczynił im ulgi w opłacie podatków, zawieszał pobory różnych należności Skarbu, otwierał wreszcie zarobki kosztem funduszów Skarbowych. Liczebny obrachunek tych wszystkich wsparć pod dniem 15 lipca r. b., najlepiéj przekona o znakomitości ofiar przez Rząd poniesionych; i tak: a) pożyczki zwrotne czynią r. sr. 310,016 k. 11, b) zarobki 5596; c) wsparcia bezzwrotne 59,096 k. 91½, d) kupno mąki i krup 35,208 k. 72; e) ulgi w podatkach 22,997 k. 52½; f) zawieszone w poborze należności skarbowe 66,273 kop. 1. Ogółem zatem Rząd przyszedł w pomoc mieszkańcom kapitałem rs. 544,188 k. 28.

— *Dnia* 30 *Listopada.* —

N. Pan, wynagradzając chwalebny postępek Sędziego Pokoju Okr. Mławskiego, dziedzica dóbr Poniatowo w gub. Augustowskiéj, Adama Wołowskiego, w zabezpieczeniu, bez żadnéj pomocy ze strony Rządu, utrzymania włościan dóbr pomienionych, przez czas doświadczonego w roku bieżącym niedostatku zboża.—Ukazem Najwyższym na dniu 20 października r. b, do Kapituły Cesarsko-Królewskich orderów wydanym, mianować go raczył kawalerem orderu św. Anny 3 kl.

— *Wiedeń* 17 *Listopada.* —

Poseł tutejszy przy dworze neapolitańskim, xżę Felix Schwarzenberg, wyjechał na posadę swoją do Neapolu, zkąd następnie udać się ma do Palermo, do N. Cesarza rossyjskiego.

— *Paryż* 19 *Listopada.* —

Minister rolnictwa i handlu, p. Cunin Gridaine, wydał do Prefektów następujący okólnik o stanie tegorocznych zbiorów rolniczych: »Żniwa w r. 1845 były mniéj obfite niż poprzednie z lat 1843 i 1844, ale daleko lepsze niż żniwa z r. 1839. W dobrych latach 30 — 35 departamentów miały zbiory przewyższające ich potrzeby; 20—30 dostateczne, a 20—25 potrzebowały dowozu. W r. b. stosunek jest następujący: 26 departamentów mają więcéj niż potrzebują, 28 departamentów mają zbiory wystarczające na ich potrzeby, a 26 potrzebują dowozu. Ostatnie są powiększéj części południowe departamenta, w których zwykle zboże mniéj obficie się rodzi. Najobfitsze żniwa w r. b. są w departamentach północno-wschodnich, północno zachodnich, zachodnich i środ-

kowych. Gryka zaspokajające wydała plony. Zbiór ziemniaków w 11 departamentach jest obfitszy niż w przecięciu, w 39 departamentach zbiór przecięciowy, a w 3 depart. mniéj niż przecięciowy. Co się tyczy choroby ziemniaków, pierwsze o niéj doniesienia były przesadzone, przytem ta okoliczność zachodzi, że na szczęście w tych departamentach, gdzie ziemniaki ucierpiały, zbiory zbożowe wypadły według życzenia. Wszystko razem wziąwszy, lubo zbiory w r. 1845 są mniéj obfite niż zwyczajne, okazują się jednak niezaprzeczenie wystarczające na ogólne potrzeby kraju. Prócz tego w czasie żniw znajdowały się jeszcze znaczne zapasy z r. 1844 w magazynach. Ogólna konsumpcya zboża we Francyi, licząc i na zasiewy, wynosi rocznie około 120 milionów hektolitrów. (*) Zbiory z lat 1843 i 1844 przewyższyły konsumcyę razem o 21 milionów hektolitrów; a te zapasy pomnożone zostały przez handel z zagranicą, od 1go bowiem września 1844 r. do tegoż dnia 1845 wywóz w mące i zbożu wynosił 377,000 centnarów, dowóz zaś 424,000 cent. Zbiory w Anglii wypadły w tym roku mniejsze niż zwyczajne. Ziemniaki tylko w pewnéj części kraju doznały uszkodzenia przez chorobę. Przy tych okolicznościach zastósowanie istniejących praw zbożowych wystarczy na zaspokojenie w każdym przypadku ogólnych potrzeb kraju. Na przypadek gdyby ceny zboża jeszcze wyżéj poszły, w miarę podnoszenia się cen nastąpiłoby zniżenie ceł wchodowych a podwyższenie ceł wywozowych, co zaradziłoby drożyznie.

Journal des Débats czyni uwagi nad notą angielskiego gabinetu do rządu greckiego, w któréj nalega Anglia o dopełnienie konwencyi z roku 1843, którą Grecya zobowiązała się sama użyć swych dochodów na zapłacenie procentów długu przed wszelkiemi innemi wydatkami. Ten dziennik nie powątpiewa bynajmniéj o prawach Anglii w żądaniu dopełnienia owéj konwencyi, tem bardziéj że i Francyi toż samo służy prawo, z którego kiedyś może być w potrzebie korzystać, wątpi tylko czy jest szlachetnie i politycznie wymagać tego przy teraźniejszym krytycznym stanie finansów Grecyi. Nie sądzi *Journal des Débats*, aby lord Aberdeen dla nowego ministerstwa pana Colettis chciał zrządzić kłopoty, z powodu że minister uważany jest za przeciwnego tak nazwanemu stronnictwu angielskiemu w Grecyi. Z swéj strony utrzymuje ten dziennik, że nowe to ministerstwo uczyniło więcéj niż którekolwiek poprzednie, aby zasłużyć na zaufanie mocarstw opiekuńczych.

— *Londyn* 19 *Listopada.* —

Jutro królowa przewodniczyć będzie w Windsor na radzie tajnéj, na któréj oznaczony zostanie czas zgromadzenia się parlamentu.

Times zawiera, 30 szpalt obejmujące, z urzędowych dokumentów ułożone sprawozdanie to w teraźniejszym stanie ogólnego zakładu dróg szynowych w Anglii i Irlandyi, w którym wyszczególnione są dokładnie: wszystkie do dnia 31 paźdz. zapisane na liście towarzystwa kolei żelaznych, massa ich kapitałów, liczba akcyj, wypłacone na nie summy, dostarczyć się mające późniéj summy, koszta już ukończonych, rozpoczętych i zaprojektowanych kolei żelaznych i t. p. Rzeczywiście ukończonych od r. 1823 do końca roku 1844 jest 47 dróg szynowych, mające długości razem 2069 mil angiels. które kosztowały 70,680,877 fun. ster., (przeszło 2,968,800,000 złp.) Rozpoczętych dróg 118, długości, 3543 mil ang.; koszta ich, z pewnością za nisko wyanszlagowane wynoszą 67359325 f. st. Wszystkie inne wymienione w liczbie 1263 dróg szynowych są w projektach, których koszta obliczone wynoszą w okrągłéj liczbie 634 miliony fst. (przeszło 26,628,000,000 złp.) a za które do samych depozytów muszą być złożone 40,000,000 fst. »Ta bezprzykładna massa spekulacyj — mówi *Times*—nie jest głupstwem, a tem mniéj lekkomyślnością, ale jest narodowym czynem, daleko rozszerzoném popędem licznych klass rzemieślników, stanu handlowego, gentlemanów, duchownych, bogatych i ubogich, próżniaków i pracowitych. Następności tego wszystkiego trudne są do przewidzenia.«

Lord Kanclerz, hr. Lyndhurst, jest niebezpiecznie chory z mocnego przeziębienia.

Lord hr. Verulam, urodzony 1775 r., i p. Dundas, były minister wojny w latach 1804 do 1806, rozstali się z tym światem.

— *Konstantynopol* 5 *Listopada.* —

Według ostatnich doniesień z Bejrutu, Szekib Efendi zgromadził w Deir-el-Kamar druzyjskich i maronickich Szeahów, aby wypełnić wiadome, przez Portę uchwalone, a przez reprezentantów europejskich zatwierdzone środki do trwałego uspokojenia Libanu. Zdaje się, że mieszkańcy okazują niechęć przeciwko całemu temu planowi. Szekib Efendi obawiając się na nowo wybuchnięcia wojny domowéj, postanowił przystąpić do rozbrojenia całego narodu, a upornych Szechów częścią publicznie, częścią potajemnie uwięzić. Już przeszło 10,000 sztuk broni odebrano mieszkańcom głównych miejsc w górach, a jednak nie okazał się żaden ślad oporu przeciwko rozporządzeniu, tak przeciwnemu sposobowi życia mieszkańców, i zwyczajom krajowym. Skoro rozbrojenie zostanie ukończone, natenczas Liban będzie od Porty faktycznie ujarzmiony i zniknie nawet cień samoistności, którą dyplomacya europejska Libanowi zapewnić chciała.

— *Rzym* 13 *Listopada.* —

Według nadeszłych tu dziś z Palermo wiadomości, N. Cesarz Wszech Rossyj, z małym tylko orszakiem opuści to miasto dnia 21 udając się do Neapolu, gdzie zabawi 4 dni a ztamtąd przybędzie do Rzymu na 2 dni. Papież wydał już rozkaz, aby poczyniono potrzebne przygotowania między innemi i do oświetlenia ko-

(*) 100 równe są 128 hektolitrom.

puły kościoła św. Piotra.

Z Palermo przybył tu wczoraj hr. Brandenburg i był przedstawiony Papieżowi przez sekretarza poselstwa pruskiego, Barona Canitz, a dziś wyjechał do Berlina.

Ciągle jeszcze nadchodzą tu wiadomości o nieszczęściach zrządzonych dnia 8 przez deszcz i burzę. Oprócz że w Campagna odkryto dotychczas brak kilkunastu ludzi i wiele bydła się potopiło, okazało się także, iż kobietę jednę piorun zabił, gdy tymczasem ssące jéj pierś dziecię nienaruszonem zostawił. W tym jednym dniu spadło wody 7 cali, gdy w przecięciu liczą tylko na rok 16 cali spadłego deszczu.

— *Palermo* 6 *Listopada.* —

Głoszą tu, że oprócz kilku dostojnych osób, spodziewany tu jest także Sultan turecki.

— *Dnia* 10 *Listopada.* —

N. Cesarz rossyjski przyjmował wczoraj Xięcia Partanna, z domu Moncada, Xięcia Teramona (który w Neapolu ma tytuł Xcia Monteleone) z domu Pignatelli — Cortez, wywodzącego ród swój od zdobywcy Mexyku, i nakoniec Xięcia Giuseppe z domu burgundzkiego Monroy. Późniéj na pokładzie wspaniałego parostatku rossyjskiego *Kamczatka* był objad, na którym znajdował się Król neapolitański wraz z samemi dwoma braćmi.

— *Florencya* 13 *Listopada.* —

Ibrahim Pasza odwidza ciągle wieczorne towarzystwa tutejszego wielkiego świata. Stan zdrowia jego znacznie się polepszył, lubo rysy twarzy jego nie są wolne od śladów cierpienia cielesnego. Imponujące nowe jest to zjawisko, gdy Pasza liczną otoczony świtą, pokaże się w galowym mundurze

— *Dnia* 14 *Listopada.* —

Ibrahim Pasza wraz z synem swoim Izmaelem Bejem, i synowcem Ibrahimem Paszą opuścili dziś miasto tutejsze po 2-tygodniowym pobycie. Z Liworno odpłyną do Genui, ztamtąd do Tulonu, a potem udadzą się na 4 miesiące do wód Pyrynejskich. W Genui czeka na nich król sardyński. Tak tu, jak w Pizie, doznawali oni od panującego W. Xięcia wielkiéj względności. Kasyno tutejsze dawało wczoraj dla nich wielki bal, na którym znajdował się także W. Xiążę.

— *Frankfort n. Menem* 11 *Listopada.* —

Słychać, że królowa angielska wraz z Xięciem Albrechtem, małżonkiem swoim, mają zamiar na przyszłą wiosnę odbyć powtórną podróż na ląd stały. Podróż ta atoli ma się tylko ograniczyć na Hadze i Bruxelli. Mówią, że przy téj sposobności ma być przywiedzione do skutku zjechanie się króla holenderskiego z królem belgijskim.

— *Ateny* 10 *Listopada.* —

Tutejsze towarzystwo archeologiczne otrzymało w darze od Xięcia Montpensier, Królewicza francuzkiego, 500 franków.

Rozmaitości.

KAWALKADA.

(Ciąg dalszy.)

Posłuchaj Kawalkado:--Nie jesteś mą pierwszą miłością. W 19tym roku życia przybywszy do Genui, poznałem anielską piękność, córkę bogatego obywatela. Fiametta kochała mię i miała zostać moją przed Bogiem i ludźmi, lecz ojciec jéj uważając me zamiary za lekkomyślne i ulotne zamysły młodości, odmówił mym usilnym prośbom. Przedsięwzięliśmy ucieczkę, wątła łódka miała nas dowieść do brzegu Albengi. Udało nam się zwieść czujność ojca Fiametty, lecz w czółnie zamiast wiernego służącego, jedynéj osoby wiedzącéj o naszych zamiarach, znaleźliśmy murzyna Crobby, który wtenczas zostawał w mych usługach. Doniósł nam, iż stryj mój dowiedział się o naszym planie i że zamyśla nas ścigać, sługa zaś nasz miał niebezpiecznie zachorować; a ponieważ on jak (utrzymywał) jest dobrze obeznany z wiosłem, przyjął więc na siebie obowiązek kierowania naszą ucieczką. Czas naglił musieliśmy się mu powierzyć. Lecz zaledwie kilka kroków odbiliśmy od brzegu, barka napełniła się wodą, otwór musiał się w głębi jéj znajdować, powietrze stawało się coraz burzliwszem -- barka tonęła..... Wtenczas schwycił mię oburącz Crobby, właśnie w téj chwili gdym chciał objąć Fiamettę, „Ratuj ją!“ zawołałem w rozpaczy.-- Napróżno!--w mych oczach fale ją pochłonęły!--Crobby jednakże utrzymał mię ponad powierzchnią wody i przywiódł do brzegu.

Zamiast podziękowań, przeklął em go; sam byłbym w stanie się uratować. Nazajutrz woda wyrzuciła na brzeg martwe zwłoki Fiametty.

Kawalkada smutnie spoglądała w około.

Cóż ci jest? -- zapytał się Xiążę.

Zamyśliłam się nad tem zdarzeniem.

Dla czego?

Ah! Fiametta była bez wątpienia piękniejszą odemnie i kochałeś też ją więcéj.

Z czego ta myśl powstała?

Fiametta miała zostać twą małżonką. Do mnie zaś biednéj Kawalkady rzekniesz kiedyś: „Idź precz“ i ja odejdę zapomniana od ciebie.

Martwisz mię swą mową Kawalkado -- kocham cię i wszystkie me bogactwa i godności nie zdolneby były okupić téj miłości. -- Ale czy i ty także kochasz mię prawdziwie?

Zamiast odpowiedzi, Kawalkada rzuciła się w jego objęcia i długo zostawali w wzajemnych uściskach, zamieniając gorące pocałunki i miłosne wyrazy. Jasny promień xiężyca oświecił przez otwarte okno te piękne postacie.

Kawalkado!..jutro będziesz moją żoną.

Twoją żoną? twoją? twoją

Ty moja druga i ostatnia miłość. Przysięgam ci na to. Nigdy inne nie zostanie mą małżonką. Udamy się do Montenaro, przed Matką Boską Montenarską zostaniesz nią.

Teodoro!

Jutro uwiadomię o tem Księdza Montenarskiego, ztamtąd udamy się do Genui.

Do Genui? nie -- musiałabym zawsze myślić o nieszczęsnéj Fiamecie.

Słuchaj!

Coś zaszeleściało w krzakach....--Miałżeby tam być kto ukryty.

Co za myśl!.. był to szum wiatru północnego.

Jakaż to noc zimna i burzliwa!

IV.

Irenaus tejże saméj nocy siedział w swym pokoju zajęty przygotowaniami do mającego być spalenym w dniu następnym wodnego fejerwerku.

Zapukano do drzwi.

Niekontent z przerwy, stary z niechęcią je otworzył. Wszedł Crobby.

Cóż cię sprowadza o tak poźnéj porze -- Crobby? Czy naszą małą Xiężniczkę, którą kocham jak me własne dziecię, spotkało jakie nieszczęście?

Nie.

Bądź więc łaskaw w krótkości interes swój wyłuszczyć.

Tego też pragnę mistrzu; czy masz węgiel błękitny?

Irenaus żądał powtórzenia zapytania -- błękitny?--zawołał z zadziwieniem.

Tak mistrzu, błękitny węgiel, jak go w Quitto przyrządzają. Jest to wynalazek trzaskający, który składa się z cokolwiek spirytusu, quinty siarki, cokolwiek różanéj wody i storaxu w ziarnach.

Crobby jest widać uczonym!

Oto recepta -- wypisałem ją z łacińskiéj xiążki fejerwerków *Granacha* pod tyt.: „Jakim sposobem można spalić nieprzyjaciół na wodzie jako też i na lądzie.

Crobby! jesteś podziwienia godnym służącym.

Ten odpowiedział z głośnym śmiechem:-- Może być, gdziekolwiek mnie przyjmują, jestem tam nadspodzianie użytecznym.

To mówiąc przystąpił do roboczego stołu mistrza.

Pozwól abym potrzebny mi węgiel błękitny sam sobie przygotował. Patrz -- możeż się tego nauczyć.

Nie czekając odpowiedzi, zdjął surdut, wyszukał potrzebnych narzędzi i spoglądając na receptę, uskutecznił swą pracę. Z niemałem podziwieniem uważał nań Irenaus.

Węgiel błękitny był już gotowy. Negr oddalając się powtórzył z szyderczym uśmiechem--„Nie prawdaż? Crobby jest podziwienia godnym służącym! *[D. n.]*

Indyanin w Ameryce przybył niedawno do Albany, aby rozpatrzyć się w mieście białych; przyjmowano go wszędzie uprzejmie, i bawiono się jego zdaniami. Między innemi zaszedł do domu, gdzie wyprawiano gody. Indyanin zasiadł do stołu, pozwalając się częstować. Pan młody miał lat 60, panna młoda ledwo lat 18. Pierwszy uraczywszy Indyanina, zapytał go; jak mu podoba się wesele ludzi białych, „Bracie“ odrzekł dziki, „twoja narzeczona jest piękną jak wschodzący xiężyc, i na pierwszéj skale mojego kraju, chcę ofiarować moją fajkę wielkiemu Duchowi, aby dla dobrych wybłagać błogosławieństwa. Ona też dobrze czyni, że za ciebie idzie, bo jesteś dobrym białym, tyś mnie nasycił; ale lepiejby jeszcze uczyniła, gdyby zamiast ciebie, pojęła 2ch mężów mających po lat 30, to także by uczyniło lat 60.

Głowy.

Kanclerz Bakon mówił o głowach ludzi zbyt wysokich, że zwykle podobne są do domów 4ro lub 5cio piątrowych, w których najwyższe piątro najmniéj zawsze bywa umeblowane.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 3 do dnia 4 Grudnia.

Oraczewski Edward, Siekierski Narcys, Zalewski Franciszek, Olszewska Teressa ob., Trojacki Jan ob., Marconi Karol, Grzegorzewski Alexander ob., z Polski; -- Tetmajer Leon ob., z Galicyi; -- Ertel Henryk, Segeth Ludwik, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Krajewska Honorata ob., Wysiekierski Georg, Badeni Ignacy, Niemczykiewicz Maciéj, Dombska Emilia ob., Dombski Karol, do Polski; -- Rulikowski Henryk, Michalski Antoni, Fech Gustaw porucznik ces. ros., Dembowski Antoni ob., Rogejski Jan, do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

LOTERYA KRAJOWA.

W ciągnieniu 1179 dnia 3 Grudnia 1845 roku w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące Numera:

87. — 72. — 16. — 60. — 1.

Przyszłe ciągnienie 1180 przypada dnia 10 Grudnia 1845 roku.
